



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 114 – sierpień 2020

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne:

I Ks. Mojeszowa / Ks. Rodzaju 11:1-9

Opowieść o wieży Babel jest przykładem znakomitej tradycji opowiadania hebrajskiego, zawierającym różne formy literackie: grę słów, aliterację, chiasm i inne.

W tej historii widzimy nie tylko moc samego grzechu, ale też potężne skutki wspólnego ludzkiego buntu przeciwko Bogu. Bóg dał człowiekowi zadanie, by rozmnożyć się i napełnić całą ziemię (I Mj. 1:26). Nieposłuszni temu nakazowi mieszkańcy Babilonu, zamiast Bogu, zaufali sobie nawzajem, pragnąc żyć ku swojej chwale zamiast ku chwale Bożej.

Kontekst

Rozdziały 10 i 11 zawierają listy imion potomstwa Noego. Sem (10:22) jest najstarszym synem, z którego pochodzi lud Izraela. Potomstwo Sema rozdziela się na dwa rody: ród wywodzący się od prawnuka Pelega i ród pochodzący od prawnuka Joktana (I Mj. 10,25-32). Z potomstwa Joktana wywodzą się inicjatorzy budowy wieży, kontynuując przez to drogę grzechu Kaina. Zaraz po opowieści o wieży Babel, czytamy znowu o potomstwie Sema z linii Pelega, z której narodził się Abraham. To z Abrahama Bóg uczyni wielki naród a z tego narodu ostatecznie narodzi się Mesjasz.

Wyjaśnienie tekstu

11:1-2

Cała ludzkość ziemi mówiła jednym językiem (dosł. miała jedną wargę) używając jednakowych słów, co podkreśla ich moc i jedność: nie tylko posiadali wspólny język ale również myśleli w podobny sposób.

Na wschód

Ludzie *wędrowali na wschód* lub *na miejsce na wschodzie* (nie ze wschodu, jak błędnie tłumaczą to polskie tłumaczenia). To znaczy, że pochodzili z miejsca, znajdującego się na zachodzie od Babilonu a znajdowali się teraz na wschodzie od Kanaanu.

Ruch w kierunku wschodu ma w tym przypadku, podobnie, jak w innych miejscach Biblii,

negatywne znaczenie. Gdy Adam i Ewa zostali wygnani z raju, poszli na wschód, aby znaleźć miejsce zamieszkania (I Mj. 3:24). Kiedy Kain został wygnany, osiedlił się na wschód od Edenu (I Mj. 4:16). Również Lot wybrał miejsce zamieszkania znajdujące się na wschodzie i tam się przeniósł, podczas gdy Abraham został w ziemi obiecanej (I Mj. 13:10-12; por. też I Mj. 25:6; 29:1).

Pójście na wschód oznacza w Biblii oddalenie się od Boga i od Jego planów. Człowiek sam szuka dobrego miejsca dla siebie, zamiast szukać go u Boga. Stanowi to kontrast między Bożym sposobem błogosławieństwa a ludzkim szukaniem dobra według własnych upodobań. Droga człowieka, który nie liczy się z Bogiem prowadzi do klęski i zniszczenia (jak Sodoma i Gomora).

Kiedy Bóg powołuje Abrahama, on okazuje posłuszeństwo i opuszcza Ur Chaldejskie udając się na zachód do ziemi obiecanej. Później Izrael opuszcza Synaj w kierunku wschodnim udając się na pustynię (IV Mj. 10:5), gdzie całe pokolenie umrze z powodu grzechu (IV Mj. 14:11).

11:3-4

Potop był reakcją Bożą na ludzki grzech. Bóg nie toleruje grzechu. Poprzez potop dokonał zniszczenia świata, ale jednocześnie dał ludzkości szansę przeżycia. Po zakończeniu potopu, Bóg jeszcze raz daje rozkaz, aby się rozmnożyć, tak jak poprzednio dał go Adamowi (I Mj. 9:1-2; por. 1:28).

Jednak już następne pokolenie mówi: *zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby aż do nieba, i uczynimy sobie imię, abyśmy nie rozproszyli się po całej ziemi!*

Świadomie przeciwstawili się Bożemu nakazowi i zamiast rozproszyć się po całej ziemi chcieli trzymać się razem przebywając w jednym miejscu.

Grzechem mieszkańców Babilonu nie były ich osiągnięcia techniczne i sam pomysł budowy imponującej budowli. Rozwój technologii i to, że ludzkość jest w stanie wykonywać coraz większe

i bardziej skomplikowane budowle nie jest złe, wręcz przeciwnie, jest dobre, ponieważ Bóg dał takie możliwości w stworzeniu, by człowiek je odkrył i z nich skorzystał (por. I Mj. 1:28).

Problem powstaje, gdy człowiek nie rozwija się ku chwale Bożej, lecz ku własnej chwale i ufa swojej technologii, zamiast Bogu. To dokładnie stanowiło problem w Babilonie.

Ważne nie jest jak wielkie lub skomplikowane jest to, co zbudujemy, lecz jaka jest nasza motywacja.

Okazało się, że twórcy wieży chodzili dalej ścieżkami Kaina, przekraczając granice, postawione przez Boga Stworzyciela. Ich bunt stanowił próbę, aby uniemożliwić plan zbawienia Bożego i dlatego Bóg zareagował, by ich plany nie miały powodzenia.

Zigurat był, jak wszystkie inne budowle w Mezopotamii zbudowany z cegły połączonej smołą, ponieważ nie występowały tam naturalne skały i kamienie, natomiast teren bogaty był w glinę i naturalne źródła smoły. Opis budowy wieży Babel zgodny jest ze znaną babilońską techniką starożytną.

Być może jest tu też subtelna pogarda z babilońskiej metody budowania: my (w Izraelu) budujemy z kamieni, ale oni mają tylko glinę jako materiał budowlany.

W pierwszym wersecie czytamy, że istniał tylko jeden język i jednakowe słowa. Język nie odznaczał się bogactwem, miał ograniczone słownictwo. Ludzie mówili jednakowo. Być może to też oznacza jednakowe myślenie. Hebrajski tekst w piękny sposób wyraża to językowe ubóstwo, poprzez ciągłe powtarzanie tych samych dźwięków. Np. dosłownie w w. 3 coś takiego jak: *ceglujemy cegły i palimy palenie*. Brzmi to dziwnie, ale także po hebrajsku jest to nietypowe. To celowy zabieg językowy oznaczający 'wyśmiewanie' ograniczenia mieszkańców Babilonu.

11:5

W tym wersecie wyraźnie dostrzec można ironię i elementy satyry. Z ludzkiej perspektywy wieża i miasto było naprawdę imponujące, ale z Bożej perspektywy właściwie nie miało znaczenia. Ludzie myśleli, że budują coś ogromnego, sięgającego aż do nieba (gdzie mieszka Bóg), ale Bóg musiał najpierw zstąpić z nieba, aby w ogóle zobaczyć ich dzieło. Można porównać to

do kogoś, kto musi się schylić, aby móc obserwować działanie mrówek. Człowiek buduje coś wielkiego i temu ufa, ale Bóg widzi, że to marność.

Bóg jest wielki i patrzy na ziemię: *Siedzi nad okręgiem ziemi, a jej mieszkańcy są jak szarańcze; rozpostarł niebo jak zasłonę i rozciąga je jak namiot mieszkalny* (Iz. 40:22).

Bóg nie osądził i nie potępił budowy wieży z powodu wielkości projektu, lecz z powodu ludzkiej motywacji: budowali, aby uczynić sobie imię, czyli, aby sami stali się ważnymi i sławnymi.

11:6-7

Człowiek powiedział, *Nuże, wyrabiamy cegły...* na to Bóg powiedział: *Nuże, pomieszajmy...* (po hebrajsku ta sama forma).

Ludzie mówili do siebie wzajemnie (w. 3) a Bóg sprawił, że już nie będą mogli mówić do siebie i planować coś przeciwko Niemu, bo On sprawił, że nie potrafią już sensownie się komunikować. Człowiek miał wielkie plany, ale wszechmogący Bóg w bardzo prosty sposób sprawia, że nie jest on w stanie wykonać, czego chce.

Jest to *jeden lud*. Tu hebrajski używa słowa *lud* (hebr.: *jam*) podkreślając ludzi lub naród jako jedność, gdy w poprzednim rozdziale został użyty inny wyraz (hebr.: *goi*), podkreślając naród w sensie politycznym i jego odrębność. Bóg wie, że budowa wieży to dopiero początek. Tak jak Adam i Ewa zaczęli jeść z zakazanego drzewa, co doprowadziło ich do coraz większego buntu, tak bunt w Babel doprowadzi tylko do jeszcze większego grzechu.

11:8-9

Bóg reaguje na grzech, dlatego plany ludzi nie mogą zostać zrealizowane. To, czego najbardziej się bali i chcieli temu zapobiec, mianowicie rozproszenie się na ziemi, nastąpi teraz, bo Bóg pomieszzał ich języki.

Musieli przestać rozwijać swoje plany i projekty, bo jeśli Bóg nie chce, aby zostały dokończone, nie będą mieli szansy ich dokończyć.

Ciekawym jest podobieństwo między opisem narodów w poprzednim rozdziale (I Mj. 10:1-32) a opowieścią o wieży Babel. W poprzednim rozdziale czytamy już o różnicach językowych (I Mj. 10:5, 20, 31), co wskazuje na to, że historia o wieży Babel miała miejsce wcześniej. Należy

pamiętać, że w Biblii i ogólnie w literaturze, nie zawsze wszystko opisane jest w kolejności chronologicznej. W hebrajskiej literaturze biblijnej często widzimy, że najpierw występuje opowiadanie ogólne, a potem następuje narracja skupiona na pewnym elemencie.

Imię

Wyraz *imię* (hebr. *šem*) odgrywa ważną rolę w rozdziałach 10-12. Opowieść o wieży zaczyna się informacją, że mieszkańcy chcą uczynić sobie imię, czyli, chcą być ważni. Istotnym dla nich jest, że zdobędą sławę i będą chwaleni.

Na końcu czytamy o *imieniu*, które mieszkańcy otrzymują: *Babel*, co oznacza: pomieszanie, chaos.

Chcieli mieć imię związane z ogromnym, prestiżowym projektem budowlanym, natomiast imię, które otrzymują, związane jest z zamieszaniem i chaosem. W przeciwieństwie do nich Abraham, o którym mowa jest potem, okazuje Bogu posłuszeństwo, udając się tam gdzie On mu nakazuje, a Stworzyciel sam czyni jego imię wielkim.

To rodzaj humoru, który znajdujemy często w Biblii: Bóg odwraca sytuację diametralnie.

Podobnie ironiczne odwrócenie widzimy w fakcie, że ludzie nie chcieli być rozproszeni po świecie – wbrew woli Boga, który nakazał im by wypełnili cały świat (I Mj. 9:1-2).

Ostatecznie jednak Bóg poprzez pomieszanie ich języka i tak rozprasza ich po świecie, realizując swój plan.

Grzech

Wielkie projekty budowlane czy techniczne nie są czymś złym. Bóg sam dał człowiekowi takie możliwości i sprawia Mu radość, jeśli człowiek w dobry sposób korzysta ze swoich umiejętności. W omawianym przypadku zła była motywacja człowieka. Budujący wieżę ludzie nie chcieli słuchać Boga, lecz pragnęli żyć według własnej woli. Poza tym nie chcieli uwielbiać Stworzyciela, lecz siebie samych. Budowali wieżę nie ku Bożej chwale, lecz ku własnej. Ich budowla była wyrazem odrzucenia Boga. Ich wieża była więcej niż budowlą świadczącą o wysokich możliwościach technicznych i związaną z tym ludzką pychą. Wieża było obiektem religijnym, gdyż miała dać poczucie bezpieczeństwa ludziom.

W momencie, kiedy człowiek już nie chce słuchać Boga, nie znajdzie poczucia

bezpieczeństwa u Niego. Wtedy człowiek sam szuka gdzie indziej poczucia bezpieczeństwa. To właśnie miała zapewnić wówczas wieża.

Od samego początku Bóg chce błogosławić człowieka i stworzenie, nawet po upadku. Grzech polega między innymi na tym, że człowiek sam chce zyskać błogosławieństwo na swój sposób, zamiast zaufać Bogu. Grzech psuje i niszczy, ale nigdy nie może przeszkodzić Bogu w wypełnieniu Jego planu zbawienia. Jednocześnie grzech pokazuje konieczność działania Bożego, w celu odnowienia stworzenia, tak jak to obiecał. Bóg pomieształ języki, ale już w następnym rozdziale czytamy, że wybrał Abrahama ze wszystkich narodów, aby przez niego oraz jego potomstwo błogosławić, aby wszelki język uznał, że Jezus jest Panem (Fil. 2:9; Obj. 4:9-11).

Istnieją dwie grupy ludzi na świecie: potomstwo szatana/węża i potomstwo kobiety. Sem i Peleg reprezentują potomstwo kobiety. Podczas gdy potomstwo Joktana wpada w grzech i rozprasza się po świecie, potomstwo Pelega dociera poprzez ród Abrahama do ziemi obiecanej.

Babilon

W Piśmie Świętym Babilon stanowi symbol ludzkiej pychy. Babilon jest symbolem miasta bezbożnych, a Jeruzalem miastem Bożym. Babilon jest prototypem każdego narodu, miasta, mocarstwa, które popada w pychę. Nimrod zbudował więcej miast (I Mj. 10:8-12), które były duchowymi kopiami Babilonu: bezbożnych, pysznych i gwałtownych. Samo zbudowanie miasta nie stanowi złego czynu. Jeruzalem jest przecież miastem Bożym, gdzie Bóg chce zamieszkać w świątyni wśród swego ludu.

Problemem jest raczej pycha oraz pragnienie, aby działać i budować bez Boga, czyli wyznanie, że człowiek nie potrzebuje Go. Miasto staje się często symbolem ludzkiej siły, bo człowiek ufa budowlom i fortyfikacją zamiast Bogu (por. też. I Mj. 4:12-17).

Abraham natomiast, reprezentując lud Boży, opuścił miasto Ur, aby być wędrującym Aramejczykiem (V Mj. 26:5) który *oczekiwał miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg* (Hb. 11:10). W nagrodę, Bóg dał Abrahamowi imię na zawsze,

podczas gdy Babilończycy, szukający imienia dla siebie, otrzymali imię *pomieszanie*.

Babilon reprezentuje każdy naród, system, społeczeństwo, działanie polityczne, które pragnie rządzić i zyskać bez Boga.

Prorok Izajasz opisuje rozkosz, bogactwa i przesady Babilonu (Iz. 47:8-13), nazywa Babilon *perłą królestw, chlubą i dumą Chaldejczyków* (Iz. 13:19) opisując też, jak Babilon starał się wywyższyć nad Stwórcę (Iz. 14:13). Izajasz opisuje, jak Babilon zostanie ukarany, straci wszystko; z Babilonem stanie się *to, co się stało z Sodomą i Gomorą, które zniszczył Bóg*. (Iz. 13:19). Także Jeremiasz opisuje, jak Bóg wylewa kielich swojego gniewu nad Babilonem (Jer. 50-51; por. też Dan. 2:38; 4:9, 19).

Babilon reprezentuje pychę i bunt człowieka (Zach. 5:5-11), ale ostatecznie zostanie zniszczony (Iz. 47; 48:20):

Także w Nowym Testamencie czytamy o Babilonie, tym razem jako wielkiej nierządnicy, reprezentując przez to ludzki bunt i pychę. Wierni mają opuścić Babilon (Obj. 18:4) i mają radować się z powodu jego zniszczenia (Obj. 18:20), ponieważ jego upadek jest znakiem rozpoczęcia Sądu Ostatecznego i nowego stworzenia dla wiernych (Obj 20-22). Wtedy człowiek nie będzie czynił sobie imienia, lecz będzie mówił jednym językiem ku chwale Bożej:

*Potem jednak przemienię ludom ich wargi na czyste,
 aby wszystkie mogły wzywać imienia Pana i
 służyć mu jednomyślnie* (Sof. 3:9).

Technologia

Technologia i rozwój techniczny nie są złe, stanowią eksplorowanie możliwości, dane człowiekowi przez Boga. Problemem jest, że technologia i rozwój często zostają nadużywane, używane ku chwale samego człowieka.

Kultura zachodnia zdominowana jest przez technologie i miasta, zazwyczaj w taki sposób, który oddala od Boga i bazuje na zaufaniu w mądrość i siłę człowieka. Technologia, która jest wyrazem pychy, nie daje błogosławieństwa, lecz prowadzi do zguby. Natomiast technologia rozwinięta dla Bożej chwały jest ostatecznym błogosławieństwem.

Reakcja Boga

Wtedy zstąpił Pan, aby zobaczyć miasto i wieżę, które budowali ludzie (w. 5). W tym wersecie znajdujemy również ironię. Ludzie nie sądzili, że Bóg jest blisko, dlatego budowali schody do nieba. Budowali wieżę, która miała być tak wielka, aż do nieba, aby już z daleko było ją widać. Ale w oczach Boga ta wieża jest tak mała, że On musiał zejść z nieba, aby ją móc zobaczyć. Oczywiście Bóg wszystko widzi z nieba. To pewien literacki sposób, mający na celu wyrażenie ogromnej różnicy między wielkością Boga a działalnością ludzi, łudzących się, że sami mają wszystko pod kontrolą.

Wygląda na to, że Bóg boi się ludzkich zamiarów. Działanie ludzkie stanowi w pewnym sensie zagrożenie dla Niego. Grzech Adama i Ewy był przekroczeniem woli Boga i zniszczył Jego piękne stworzenie. W tym sensie każdy grzech jest zagrożeniem dla Boga, bo niszczy Jego dzieło.

Tekst też w jasny sposób pokazuje, że Bóg jest o wiele silniejszy, jak już to pokazał podczas potopu. Jednym czynem, mieszając ich języki, niszczy dzieło ludzkie.

Bóg podzielił nie tylko języki, ale przez to też ludzi na narody i ludy. Przez to człowiek został zmuszony do rozproszenia się i zamieszkania w różnych miejscach na ziemi.

W ten sposób Bóg ograniczył możliwości ludzi. Wiele narodów cechuje pycha i dążenie do wielkości. Istnieją jednak granice, wytyczone przez Stworzyciela. Widzimy w historii, że ciągle na nowo powstają wielkie mocarstwa, które próbują włączyć wiele narodów w jedno państwo (Imperium asyryjskie, babilońskie, perskie, greckie, rzymskie, imperium Habsburgów, Hitlera, Stalina, Jugosławia, itd.). To pycha człowieka, który tak naprawdę chce rządzić całym światem. Te mocarstwa zawsze oznaczają ograniczenie wolności ludzi. Dzięki Bożej łasce zazwyczaj zbyt długo nie istnieją, właśnie z powodu różnic językowych i kulturowych. Nie da się pod przymusem połączyć różnych narodów, ponieważ Bóg sam rozproszył je po ziemi.

Jeszcze raz ironia

Ludzie z Babel chcieli sobie uczynić imię poprzez wielki projekt budowlany. Uczynili sobie

rzeczywiście imię, ale inne; Babel, co oznacza zamieszanie.

Tu występuje gra słów: akadyjska nazwa miasta Babel, *babilu*, oznacza: 'brama bogów' (akadyjski jest dawnym językiem rejonu Babilonu). Hebrajski wyraz *babel* oznacza: zamieszanie, chaos i też paplaninę. Od słowa Babel pochodzi słowo, które w prawie każdym języku w Europie istnieje w podobnej formie np: po polsku 'paplać' (bla, bla)

Zastosowanie

Jakie przesłanie ma opowieść o wieży Babel dla nas dzisiaj?

Najważniejsze znaczenie widzimy, kiedy czytamy tekst w kontekście całości. Od początku dostrzegamy kontrast między tym, że Bóg chce błogosławić człowiekowi i dać mu to, co jest dobre, a z drugiej strony człowiek, który nie ufa Bogu, lecz idzie własnymi drogami i sam szuka tego, co uważa za dobre.

Dobra ziemia znajduje się tam, gdzie Bóg błogosławi, ale ciągle człowiek wychodzi stamtąd i chce żyć na wschód od Edenu. To typowy ludzki problem. Bóg chce, aby człowiekowi żyło się dobrze, i pomaga mu, mówiąc, jak można to osiągnąć. Ale człowiek jest 'mądrzejszy', nie słucha i sam wymyśla, co jest dobre. W każdym pokoleniu człowiek próbował sam budować swoje utopie, swój idealny świat. Jest to szczególnie widoczne w polityce i w ekonomii.

Ludzie w Babel byli skupieni na sobie, na własnych interesach i na własnej chwale. Szukali bezpieczeństwa i dobra nie u Boga, lecz we własnych dziełach.

Wieża Babel jest ostrzeżeniem. Jeśli idziemy 'na wschód', daleko od Boga, jeśli skoncentrujemy się na sobie, i myślimy, że sami jesteśmy w stanie określić co jest dobre, i gdzie znajdziemy bezpieczeństwo, to na pewno źle się to skończy.

Zaufanie

Trudno jest nam przy tym zaufać Bogu. Człowiek zawsze chce mieć więcej, lub lepiej: posiadać inne gwarancje bezpieczeństwa. Często nie ufamy Bogu, że rzeczywiście uczyni to, co obiecał. Człowiek ufa własnym siłom i organizacjom.

Sam fakt, że budujemy, produkujemy, że mamy pieniądze, ubezpieczenia, dobrą armię, wielkie

miasta, itd., nie jest problemem. Problemem jest, jeśli zaufamy temu wszystkiemu bardziej niż Bogu.

Wieża Babel jest ostrzeżeniem, abyśmy my też nie mieli swoich wież Babel. To jest pycha, która oznacza bunt przeciwko Bogu. Nazwa Babel występuje ok. 200 razy w Biblii, prawie zawsze negatywnie. Babel jest w Biblii symbolem buntu przeciwko Bogu.

Chrystus

Babel reprezentuje bezbożnego. Wydaje się, że bezbożni rządzą i mogą czynić co zechcą. Bóg jednak zawsze zwycięża. Bóg ukarał Babilon, tak jak ukarał Sodomę i Gomorę. W Nowym Testamencie widzimy, jak Chrystus ostatecznie zwycięża i zakłada swoje Królestwo na ziemi (Obj. 18). Wszelki autorytet jest dany Chrystusowi (Mt. 28:18), dlatego Babilon musi ponieść klęskę (Obj. 18:2-3, 21-22). Początek spełnienia zwycięstwa w Chrystusie widać w dniu Zielonych Świąt. Pomieszenie języków było karą dla ludzi. Podczas Zielonych Świąt podział językowy nie jest już przeszkodą, by słuchać Ewangelii. Potem Apostołowie idą na wszystkie strony świata, aby głosić wszystkim narodom i językiem Ewangelii, ponieważ nie grzech i bunt, lecz Chrystus ma ostatnie słowo.

Zamknięcie

Mieszkańcy Babel nie chcieli wyjść w świat, lecz zamknęli się wewnątrz swoich murów miejskich. To ostrzeżenie również dla współczesnego Kościoła. Kościół w sensie instytucji i organizacji kościelnej może stać się naszą wieżą do nieba, naszą własną gwarancją.

Istnieją kościoły, w których wszyscy mają we wszystkim tak samo myśleć, tak samo się zachowywać, tak samo się ubierać. Zamykają się we własnych murach, mają własne organizacje, własne szkoły, tylko dla swoich. Znane są kościoły, gdzie wpuszcza się gości do budynku kościoła dopiero pięć minut przed nabożeństwem, aby każdy członek miał czas na zajęcie swego miejsca. Goście w ogóle zostają wpuszczeni, jeśli są ubrani wg kościelnych przepisów.

Boją się oni świata, boją się być rozproszonymi po świecie, dlatego szukają bezpieczeństwa we własnych kościołach, we własnych dziełach, we własnych formach i tradycjach.

To bardzo skrajny przykład, ale niestety prawdziwy.

W większości kościołów może wyglądać to wprawdzie nie tak skrajnie, ale do pewnego stopnia jest to niebezpieczeństwo dla wszystkich. Musimy zastanowić się, na ile jesteśmy otwarci na gości, którzy przychodzą 'ze świata' do naszego kościoła, czy sami wychodzimy w świat, by głosić Ewangelię, ilu mamy np. niewierzących przyjaciół, z którymi regularnie się spotykamy? Jak możemy być błogosławieństwem dla świata, jeśli nie mamy z nim kontaktu...

Dlaczego chrześcijan musi wyjść w świat? Tak samo, jak Bóg nakazał Adamowi i Noemu, wyjście w świat, rozmnożenie się i napełnienie świata, tak samo Jezus nakazał uczniom, aby wyszli w świat, by głosić Ewangelię, aby Ewangelia i wierzący wypełnili świat. Bo Bóg chce, aby wszyscy zostali zbawieni. (Ew. Mateusza 28; Dzieje Apostolskie 1,8). Pierwsi chrześcijanie skoncentrowali się w Jeruzalem. Bóg użył prześladowania, aby chrześcijanie rozproszyli się w świecie. Użył nawet Szawła aby przez jego ostre prześladowania ich rozprościć (Dz. Ap. 8,3-4). Potem używa tego samego Szawła, którego

znamy z imienia Paweł, aby budować kościół chrześcijański.

Bóg nie błogosławi nas, abyśmy się rozkoszowali tymi błogosławieństwami wewnątrz naszych murów. Bóg błogosławi nas, abyśmy błogosławili świat wokół nas, abyśmy wyszli w świat. Tak jak Abraham wyszedł w świat, tam gdzie Bóg mu nakazał, i stał się błogosławieństwem.

W Nowym Testamencie widzimy ciąg dalszy Bożego działania. Powstaje wiele narodów i języków, ale Apostoł Paweł pisze, że w Chrystusie nie ma ani Żyda, ani Greka. Chrystus jest większy niż podziały. I kiedyś, kiedy Chrystus wróci, wiele narodów zgromadzi się na świętej górze a Dom Boży, będzie domem modlitwy dla wielu narodów (Micheasz 4,3). Nie poprzez budowanie własnych wież, nie przez (przymusową) jednomysłność, lecz tylko w Chrystusie Jezusie człowiek może stać się jednym i tylko w Nim znajdzie prawdziwe bezpieczeństwo. Tylko Jezus jest prawdziwą drogą do Boga, bramą do nieba.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Studium Ewangelii wg Mateusza 16,13-19

(13) A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? (14) A oni rzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. (15) On im mówi: A wy za kogo mnie uważacie? (16) A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. (17) A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. (18) A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go. (19) I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

Poczynimy siedem uwag, które narzucają się podczas lektury tekstu i które – idąc za nimi – pozwolą nam spróbować przybliżyć nieco ten tekst.

Uwaga 1: Co do delimitacji tekstu.

Szkoda ograniczyć się w lekturze podanego tekstu, odcinając go od tego, co dalej następuje w wersach 20-28. Tekst ten jest do zrozumienia w łączności ze zwiastowaniem Męki. Wyznana tożsamość Chrystusa jest nierozdzielna z głoszeniem Krzyża. Odpowiedź Piotra poddaje napięciu osobę Chrystusa konfrontowaną z trudnością pojmowania Krzyża i zgorszeniem Krzyża. To skądinąd jest to, czego Piotr nie może pojąć, skąd jego niechęć pozwolenia Jezusowi pójść tak daleko. To dlatego otrzyma tak mocne przywołanie do porządku. Odejdź ode mnie Szatanie!... To, czego Piotr nie może pojąć, to fakt, że cierpienia Jezusa stały się nieuniknione z faktu, że jest On Chrystusem. Sytuacja stała się taką, że jeżeli Jezus chce pójść aż do końca swojej misji, musi On iść aż do końca, aż do śmierci. Musi zaakceptować tę drogę, ponieważ ukazuje się ona jako jedyna droga możliwa, aby spełnić dzieło zbawienia, które zostało Jezusowi powierzone przez Ojca. Jest zatem ważnym, by przeczytać nasz tekst, mając w pamięci Mękę, która nadejdzie...

Uwaga 2: Co do miejsca wydarzeń – Cezarea Filipowa.

Jest to miasto skonstruowane w roku 3 lub 2 p.n.e. przez tetrarchę Heroda Filipa II ku czci Augusta. Usytuowana u stóp Hermonu, u źródeł Jordanu. W większości pogańska. Ten charakter pogański jest ważny do zanotowania. Można

byłoby zapytać się o stosowność wyznania Piotr wśród pogan. Dlaczego ta,? Dla kogo? Z pewnością sposób otwarcia i rozszerzenia misji. Można byłoby także pomyśleć, że miejscem właściwym takiego wskazania Piotrowi powinna być Galilea. Choć nie możemy zapomnieć, że była ona terenem szeregu kontrowersji i pełna ryzyka poruszeń nacjonalistycznych...

Czy zatem możemy myśleć, że Cezarea, miejsce pogańskie, miałyby być właściwszym do takich stwierdzeń, które tu padają? Niezależnie, trzeba pamiętać, że Jezusa udając do tego regionu znajduje czas, by odpytać swoich uczniów co do swojej tożsamości.

Uwaga 3: Co do tekstu i pytania Jezusa.

W trzech Ewangeliach synoptycznych, Mateusz, Marek i Łukasz są zgodni co do prezentowania pytania Jezusa dwojako. W istocie wydaje się ważnym, by widzieć w tym jedno i to samo pytanie. To, co interesuje Jezusa, to pojmowanie, jakie mają Jego osoby uczniowie. Można zauważyć, i jest to frapujące, że Jezus nie czyni żadnego komentarza i nie daje oceny co do percepcji Jego, jaką mają inni ludzie i tłumy. Jest to zresztą zrozumiałe. Jak Jezus może mieć nadzieję, że tłumy będą miały właściwe pojmowanie Jego osoby, jeżeli nie upewni się najpierw co do właściwego rozpoznania przez najbliższych współpracowników? Tych, którzy korzystali, bardziej niż ktokolwiek, z kontaktu z Nim, z Jego nauczania.

Stąd też pojawia się natychmiast druga część pytania. Można byłoby powiedzieć, że Jezus ustawia rzeczy w porządku. „Porządkiem” zatem jest fakt, że uczniowie mogą powiedzieć, mieć nadzieję, że inni, teraz oddaleni od Niego, zbliża się pewnego dnia i rozpoznają w Nim tego, kim jest.

Choć, jednocześnie, rzeczy stają się w tekście bardziej skomplikowane, w wyniku padającego w w. 20 nakazu milczenia (*Wtedy przykazał swoim uczniom, aby nikomu nie mówili, że on, Jezus, jest Chrystusem*).

Jezus nakazuje swoim uczniom nie mówić nikomu, że jest Chrystusem. Jak to rozumieć? Jak pojmować to stwierdzenie w kontekście ewangelizacji? Albo jeszcze inaczej: czego dotyczy ewangelizacja? Jeżeli należy milczeć o tożsamości Jezusa, co należy mówić?

Uwaga 4: Co do deklaracji Piotra.

Czy jest tu coś nowego? Uczniowie mieli już okazję wyznać tożsamość Jezusa. Można tutaj np. zacytować marsz Jezusa po wodzie w Mt 14, gdzie uczniowie rozpoznali Jezusa. Możemy tam przeczytać: *Ci zaś, którzy byli w łodzi, podeszli i oddali mu pokłon, mówiąc: Naprawdę jesteś Synem Bożym* (w. 33).

Efekt wyznania Piotra jest dość złagodzony u Mateusza. Nie ma to miejsca u Marka. Ten ostatni zachowuje cały efekt niespodzianki dla deklaracji piotrowej. U Mateusza nie jest to nic aż tak nowego. Chyba, że należy pojąć deklarację Piotra, jako opóźnioną jego własną odpowiedź co do tożsamości Jezusa. Jest to zresztą koherentne z osobowością, którą usiłuje nakreślić Mateusz, to znaczy ucznia dość ambiwalentnego.

Uwaga 5: co do wersetów 17-19.

Są to wersety własne Mateusza. Jest niepotrzebnym, do celów kaznodziejskich, otwieranie dyskusji co do historyczności tych wersetów lub wiedza, czy są one właściwe w tym właśnie miejscu. Wielu egzegetów pracowało nad tą kwestią za O. Cullmannem i uważało, że są one bardziej odpowiednie do umieszczenia w chwili Krzyża.

Powinniśmy zatem przyjąć ten tekst takim, jakim on jest nam dany i wyciągnąć z niego to, co najlepsze.

Trudność tego tekstu tkwi także w deklaracjach Jezusa co do Piotra, które powodowały, a także nadal powodują szereg kontrowersji pomiędzy protestantami i katolikami rzymskimi. Pomijając wszystkie te dyskusje, należy przyjąć, że to na wyznaniu Piotra (jego treści) opiera się poznanie tożsamości Jezusa jako Chrystusa i Syna Bożego. Na tym wyznaniu Bóg zbuduje

całe zgromadzenie wierzących. Ponadto, należy zrozumieć, że ten Jezus, na podstawie wyznania Piotra, pozostaje nadal fundamentem całego Kościoła chrześcijańskiego.

Uwaga 6: Co do tożsamości Piotra.

Jeżeli tożsamość Jezusa jest kwestia tego tekstu, ta Piotra nie jest mniej istotna. Figura Piotra jest jasno umieszczona w świetle. I nie jest to pierwszy ani jedyny raz, kiedy pierwsza Ewangelia postępuje w ten sposób co do Piotra. Teksty z Mt 14,22 i nast., Mt 17,24 i nast. Można zawsze tutaj cytować. Wszystkie te teksty dają nam kilka wskazówek co do sposobu, w jaki Piotr jest opisany w całej Ewangelii Mateusza i co do roli, jaką ma odegrać we wspólnocie chrześcijańskiej u początków ery chrześcijańskiej.

Piotr jest uczniem, który zna wzloty i upadki. Jest osobowością raz w kryzysie, raz chwaloną. Kilka słów o jego tożsamości: jego imię od urodzenia: Szymon. Syn Jony (Jonasa) luba Jana zgodnie z niektórymi manuskryptami (Jn 1,42; 21,15-17). Pochodzi z Betsaidy, miejscowości w większości hellenistycznej, na północy jeziora Tyberiadzkiego (Jn 1,44). Żonaty (1 Kor 9,5 – *Czy nie mamy prawa zabierać ze sobą siostry – żony jak inni apostołowie, bracia Pana i Kefas?*). Brat Andrzeja, także wezwanego do bycia uczniem. Obaj wykonywali zawód rybaka (Mk 1,16 – *A przechadzając się nad Morzem Galilejskim, zobaczył Szymona i Andrzeja, jego brata, zarzucających sieć w morze; byli bowiem rybakami*). Jego przezwisko jest mu dane przez samego Jezusa: Kefas, skała, kamień – Piotr. Jest znany ze swojego temperamentu entuzjasty, charakteru wręcz impulsywnego. Zawsze stanowił część najbliższego kręgu Jezusa. Często interweniował jako rzecznik grupy.

Uwaga 7: Co do tożsamości Jezusa.

Tu każdy oddawał się swojej wyobraźni i proponował własną lekturę Jego osoby (por. opinie przyniesione przez uczniów, zasłyszane u mężczyzn i kobiet stanowiących tłum). Jezus nie budzi jednoznacznych opinii. To najmniejsza rzecz, którą o Nim można tutaj powiedzieć. Nie wydaje się tym samym jednym i drugim. Jedna rzecz jest identyczna u wszystkich: dla wszystkich jest figurą już spotkaną, już znaną, która powraca.

Nie mógłby być osobą całkowicie nową, której nikt nie zna. Przeciwnie, wpisuje się w znakomicie znaną tradycję, tę proroków i ostatniego z nich, czyli Jana Chrzciciela, który doznał, jak wielu proroków, końca życia na ziemi w sposób bardzo tragiczny. Pamiętamy, że był uwięziony i ścięty.

Propozycje kierunków myśli do wykorzystania w kazaniu.

1. Można oprzeć swoją myśl o otwarciu Ewangelii dla świata pogańskiego. Rozpocząć od tego, że nic nie predysponowało Cezarei Filipowej do otrzymania zarówno wizyty Jezusa, a jeszcze mniej do deklaracji historycznej Piotra.
Ukazać także zmianę centrum myśli, postrzegania, które dokonuje Chrystus wobec naszych oczekiwań, wyobrażeń.

Ukazać siłę otwartości Ewangelii i jej ważność dla wszystkich. Cezarea pozostała dla potomności jako miejsce prawdziwego wyznania wiary. Kto jeszcze pamięta o jej pogaństwie? Chrystus jest dla wszystkich, także dla tych, którzy uważani są za pogan.

2. Można skoncentrować swoje tezy na kwestii tożsamości, która jest w sercu tekstu. Tożsamości, która winna określać każdego wierzącego. Kim jestem? Do czego dążę, działam, jakie są moje pragnienia, cele?

Tomasz Pieczko

*Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com*